

Pomorze jutra

- odporność i współrozwój



Jan Szomburg
redakcja@prasa.gda.pl

Opinie

Jak za mniej zrobić więcej? Takie pytanie stoi dziś przede wszystkim przed władzami samorządowymi, ale także właściwie każdym z nas.

Jeszcze nie osiągnęliśmy przełomu w walce z epidemią, a kryzys gospodarczy dopiero się zaczyna. Widać już jednak, że musimy nastawić się raczej na długi marsz niż na jakieś odbicie i szybki powrót do „normalności”. Powoli dociera do nas również to, że tamtej „normalności” (sprzed dosłownie kilku miesięcy) już nie będzie.

Przyjmując to, co jest (bo tego nie zmienimy), musimy otworzyć nasze źródła energii i kreatywności, by stworzyć nową przyszłość, by „normalność” zdefiniować na nowo. Zacząć powinniśmy od refleksji, czego rzeczywiście potrzebujemy do życia i w jakich warunkach możliwe będzie zarówno zapewnienie sobie lepszej odporności na wszelkie zakłócenia i szoki zewnętrzne, jak i zagwarantowanie warunków do rozwoju.

Trójmiasto i Pomorze są szczególne. Czterdzieści lat temu były kolebką Solidarności – największego ruchu społecznego XX wieku na świecie. W ostatnich latach dla całej Polski stanowiły zaś wzór takiej przestrzeni rozwoju, w której systematycznie dokonuje się postęp na drodze do syntezy indywidualnej wolności ze zdolnością do myślenia i działania zbiorowego, gdzie dźwięgnię rozwoju staje się kultura dialogu i współpracy, gdzie władze samorządowe starają się rozwiązywać problemy rozwojowe nie ponad społeczeństwem, ani nawet dla społeczeństwa, ale RAZEM ze społeczeństwem.

Teraz, w czasie pandemii, ten rozwijający się nowy model rozwojowy stał się oczywistą koniecznością. Środków będzie mniej, a wyzwania będą trudniejsze, bardziej złożone. Pandemia w żaden sposób nie uchyla wyzwań klimatyczno-ekologicznych, demograficznych czy technologicznych. Co więcej, wydaje się, że ry-



Trójmiasto i Pomorze są szczególne. W ostatnich latach dla całej Polski stanowiły wzór takiej przestrzeni rozwoju, w której systematycznie dokonuje się postęp na drodze do syntezy indywidualnej wolności ze zdolnością do działania zbiorowego

zyka pandemiczne (nawet jeśli zaczną nam towarzyszyć w sposób stały) dla naszego przetrwania są mimo wszystko mniej fundamentalne niż wyzwania klimatyczno-środowiskowe. Musimy się liczyć z różnymi wstrząsami i zagrożeniami – wichurami, suszami, nawalnymi deszczami, zanieczyszczeniami Bałtyku, nowymi pandemiami itd.

Potrzebne jest stworzenie regionalnego SYSTEMU ODPORNOŚCIOWEGO i jego lokalnych odmian. Jednocześnie musimy zachować zdolność do konkurowania i rozwoju, ale już w innej filozofii niż dotychczas. Teraz czeka nas nowa wielka transformacja, której kamieniem węgielnym nie będzie już jedynie indywidualny sukces, ale budowa całych ekosystemów rozwoju opartych na nieco innej filozofii życia i pracy, na tworzeniu produkcyjnych obiegów zamkniętych oszczędzających zasoby naszej planety, na skracaniu łańcucha dostaw (produkcja bardziej lokalna) oraz na budowie zbiorowej odporności (resilience) wobec zagrożeń związanych z pandemią czy skutkami zmian

klimatyczno-środowiskowych.

Co to wszystko oznacza dla naszego trójmiejskiego i pomorskiego ZORGANIZOWANIA SIĘ? Oto najważniejsze zmiany, których musimy dokonać:

1. KONIEC Z PODZIAŁEM NA WŁADZĘ I SPOŁECZEŃSTWO. Władza samorządowa tylko razem ze społeczeństwem może rozwiązywać najważniejsze problemy. I tu nie chodzi o to, że przedstawiciele społeczeństwa pomogą uszlachetnić politykę władz samorządowych. Nie! Tu chodzi o synergię realnych masowych zachowań społecznych z tym, co robi (w sensie regulacyjnym i inwestycyjnym) władza samorządowa. Już teraz znajdziemy takie przykłady – obywatelska energetyka, mała retencja wodna, segregacja odpadów czy ostatnio zjawisko masowej samopomocy i samoorganizacji w okresie pandemii – obszary takich synergii mogłoby być jednak zdecydowanie więcej. Żeby tak się stało, ta synergia i wspólne podążanie do celów musiałyby się zacząć już od przedszkola i szkoły, a w przypadku dorosłych mieszkańców oznaczać miasowe włączenie ich energii, kre-

atywności i pomysłowości poprzez różnorodne platformy współpracy. Polityka publiczna i środki publiczne nie wystarczą. Musimy stworzyć całościowy mechanizm obronno-rozwojowy, integrujący politykę publiczną z milionami polityk prywatnych i rodzinnych i przekładającą ją na codzienną praktykę działania.

2. KONIEC Z PODZIAŁEM NA SEKTORY. Podział na sektory jest marnowaniem naszych zasobów, inwencji, talentów i energii. Zdolność do rozwiązywania problemów będzie wymagała wyjścia z logiki wąskiego patrzenia przez pryzmat: biznesu, nauki, edukacji, administracji czy kultury. Wszyscy musimy wyjść ze swych silosów sektorowych i nauczyć się myśleć i działać w kategoriach dóbr wspólnych. Musimy zrozumieć, że wszystkie sektory są współzależne. Biznes „nie robi łaski”, myśląc w kategoriach społecznych, nauka, działając w kategoriach rozwiązywania problemów i wyzwań rozwojowych, a administracja, dbając o wygodę i bezpieczeństwo mieszkańców czy obywateli. Tylko horyzontalny system komunika-

cji, współpracy, współodpowiedzialności może dać nam siłę, mądrość i efektywność, której potrzebujemy.

3. KONIEC Z DOMINACJĄ I EKSPLOATACJĄ. ROZPOCZYNAJMY ERĘ PARTNERSTWA WSPÓLNOTOWOŚCI. Kiedy przestawimy się z logiki dominacji na logikę współpracy i partnerstwa, szybko zobaczymy, ile środków dotychczas marnowaliśmy. Trochę rozpieściły i zdemoralizowały nas środki unijne, które pozwalały pozorować współpracę i działać nieefektywnie. Wobec sytuacji niszczącej eksploatacji zasobów czy destrukcyjnej rywalizacji nastawionej na zniszczenie konkurenta, a nie budowanie sytuacji „win-win” nie mamy jednak zewnętrznego usprawiedliwienia. Zmiana reguł gry zależy od nas samych, naszej świadomości, a właściwie – uświadomienia sobie, jak bardzo jesteśmy współzależni.

Jaki jest zatem warunek wstępny stworzenia Pomorskiego Systemu Odpornościowo-Rozwojowego? Uświadomienie sobie naprawdę, że płyniemy na jednej łódce, że jesteśmy współza-

leżni. Że wirus gospodarczy, pandemiczny czy klimatyczny nie wybiera i będzie dotykał nas wszystkich.

Potrzebujemy więc takiego miejsca komunikacji i (po)rozumienia, gdzie wszyscy będziemy mogli się regularnie spotykać, dyskutować i uśpójniać nasze myślenie. Potrzebujemy takiej stałej pomorskiej międzysektorowej agory komunikacyjnej – między władzą a społeczeństwem, między „srebrnym” a młodym pokoleniem, między Pomorzem lokalnym a metropolitalnym, między tymi, którzy myślą raczej liberalnie, a tymi, którzy wyznają wartości konserwatywne.

Właśnie taką agorę „debaty pisanej” (na szczubelu ogólnokrajowym) tworzymy od 2016 r. w ramach thinklettera Kongresu Obywatelskiego „Idee dla Polski”, który, poruszając różnicowane tematy społeczne, gospodarcze i kulturowe, wyznacza sobie za cel nakierowanie czytelników na holistyczne zrozumienie rzeczywistości, w której żyjemy. Jego fundamentalną cechą jest również dbałość o język, który nikogo nie wyklucza – zgodnie z zasadami etyki słowa: mówienia prawdy, mówienia jasno i empatycznie.

W związku z obecną sytuacją epidemii, która wstrzymuje możliwość fizycznych spotkań w ramach Pomorskich Kongresów Obywatelskich (organizowanych od ponad 10 lat), proponujemy stworzenie podobnej przestrzeni „debaty pisanej” o wymiarze regionalnym: thinklettera Idee dla Pomorza. Będzie to przestrzeń resetu myślowego i stymulowania Pomorskiego Systemu Odpornościowo-Rozwojowego. W pierwszej kolejności zaprosiliśmy do współpracy naturalnych partnerów takiej inicjatywy, tj. Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego oraz miasto Gdańsk. Za pośrednictwem tego artykułu zapraszamy do współpracy wszystkich zainteresowanych: osoby, organizacje i przedsiębiorstwa podzielające tę wizję!

O AUTORZE

DR JAN SZOMBURG

Prezes Zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Inicjator Kongresu Obywatelskiego